

## Waltharius

Narrację dotyczącą Waltera (i Helgundy)<sup>1</sup> traktuje się zasadniczo jako niezwiązaną wprost z przekazami dotyczącymi Dietricha z Bernu (*Dietrichsage*)<sup>2</sup>. Ponadto brak świadectw obecności tych ostatnich na obszarze języka polskiego (w przeciwieństwie do języka czeskiego)<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> Edycja *Walthariusa: Frühe deutsche Literatur und lateinische Literatur in Deutschland 800–1150*, wyd. W. Haug, B.K. Vollmann, Frankfurt am Main 1991, s. 163–259 (wraz z tłum. na j. niem., komentarze na s. 1169–1222). Debatę wokół postaci referuje tamże B.K. Vollmann. Podstawą tej edycji jest wydanie *Walthariusa* Karla Streckera (tzw. *editio minor*) w: MGH. *Nachträge zu den Poetae aevi Carolini*, VI, Weimar 1951, s. 1–85. Najważniejsze informacje zob. P. Klopsch, *Waltharius*, w: *Verfasserlexicon*, t. 10, Berlin–New York 1999, szp. 627–638. O relacjach pomiędzy tekstem średniołacińskim a przechowanym fragmentarycznie średnio-wysokoniemieckim (oraz staroangielskim *Waldere*) zob. W. Haug, *Von der Schwierigkeit heimzukehren. Die Walthersage in ihrem motivgeschichtlichen und literaturanthropologischen Kontext*, w: *Verstehen durch Vernunft. Festschrift für Werner Hoffmann*, red. B. Krause, Wien 1997, s. 129–144; zob. też F. Genzmer, *Das Waltharilied und die Waldere-Bruchstücke*, Stuttgart 1953 (kolejne wyd.: 1957, 1961, 1966, 1972, 1982); zob. też A. Wolf, *Mittelalterliche Heldensagen zwischen Vergil, Prudentius und raffinierter Klosterkultur*, „Sprachkunst” 1976, s. 180–212; zob. też G.A. Beckmann, *Gualter del Hum – Gaiferos – Waltharius*, Berlin 2010; V. Millet, *Waltharius – Gaiferos. Über den Ursprung der Walthersage und ihre Beziehung zur Romanze von Gaiferos und zur Ballade von Esciveta*, Frankfurt am Main 1992 (na s. 35–37 o polskim „wariancie”); zob. też tenże, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter. Eine Einführung*, Berlin 2008, s. 105–121. Ważniejsze zestawienie bibliograficzne zob. *Das Digitale Repertorium „Geschichtsquellen des deutschen Mittelalters”*, [www.geschichtsquellen.de/repOpus\\_02064.html#Deutsch](http://www.geschichtsquellen.de/repOpus_02064.html#Deutsch).

<sup>2</sup> Zob. F. Kragl, *Heldenzeit. Interpretation zur Dietrichepik des 13. bis 16. Jahrhundert*, Heidelberg 2013 (analizy poszczególnych wątków narracyjnych Dietricha); zob. też J. Heinze, *Einführung in die mittelhochdeutsche Dietrichepik*, Berlin 1999; E. Lienert, *Die historische Dietrichepik*, Berlin 2010; *Mittelhochdeutsche Heldendichtung außerhalb des Nibelungen- und Dietrichkreises* (*Kudrun, Ornit, Waltharius, Wolfdietriche*), red. K. Zatloukal, Wien 2003 (7. Pöchlerner Heldengespräch). W tzw. *Thidreks-Saga* (z zasadniczym przekształceniem tożsamości osób i wybitnym skróceniem całej narracji do objętości przekazu w *Kronice wielkopolskiej*): *Thidreks-Saga. Die nordische Dietrich- und Nibelungensage*, wyd. H.-J. Hube, Wiesbaden 2009, s. 206–209.

<sup>3</sup> Dwa utwory epickie dotyczące Dietricha z Bernu (Dětrich berúnský) były przetłumaczone na j. czeski: *Róžená zahrada veliká* jest przekładem *Rosengarten*, zachowanym w dwóch fragmentach (A. Patera, „Časopis českého musea” 1881, s. 464 n.; J. Truhlář, *Listy filologické*,

Świadectwa średniowiecznej epiki bohaterskiej stale lokalizują bohatera na Zachodzie (Akwitania w średniołacińskim *Walthariusie*, Hiszpania etc.), co odpowiada postaci Guwaltera de l'Hum w *Pieśni o Rolandzie*, którego imię z kolei wykazuje powiązania z Hunami jako postaciami epiki germańskiej oraz z komponentem narracyjnym związanym ze zdobywaniem małżonki, także jej porywaniem (*Brautwerbung, Brautentführungen*)<sup>4</sup>, co z kolei „rozwinie” streszczeniowy „wariant” w *Kronice wielkopolskiej*<sup>5</sup>, paralelizując dwa

---

„Časopis českého musea” 1886, s. 307 n.) oraz przekład *Laurin* z rękopisu Biblioteki Baworskich we Lwowie [potem Zakład Narodowy im. Ossolińskich, nr 421] (k. 176–206) wydany przez J. Loriša (s. 353–406) (*Sborník hraběte Baworowského*, wyd. J. Loriš, Praha 1903 [Sbírka pramenův ku poznání literárního života v Čechách, na Moravě a v Slezsku. Skupina 1. Řada 1. Číslo 6]); nowszych edycji brak; zob. też J. Hon, *Staročeský „Jetřich Berúnský” a středohornoněmecký „Laurin”*. *The Old Czech „Jetřich Berúnský” and the Middle High German „Laurin”*, Praha 2008, s. 3 (on-line).

<sup>4</sup> Zob. np. Ch. Schmid-Cadalbert, *Der Ortnitt AW als Brautwerbungsdichtung. Ein Beitrag zum Verständnis mittelhochdeutscher Schemaliteratur*, Bern 1985; P. Strohschneider, *Einfache Regeln – komplexe Strukturen. Ein strukturanalytisches Experiment zum „Nibelungenlied”*, w: *Mediävistische Komparatistik. Festschrift F.J. Worstbrock*, Stuttgart 1997, s. 43–75; V. Millet, *Brautwerbung und gescheiterte Exogamie in der Burgundensage und in anderen Heldendichtungen*, w: *Das Nibelungenlied und die Europäische Heldendichtung*, red. A. Ebenbauer, Wien 2006, s. 261–274 (8. Pöchlerner Heldenliedgespräch); tenże, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 109; E. Lienert, *Mittelhochdeutsche Heldenepik. Eine Einführung*, Berlin 2015, s. 152 n.; 170 n. Motyw ten ma antyczne paralele, związane z romansem: O. Zwierlein, *Das Walthariusepos und seine lateinischen Vorbilder*, „Antike und Abendland” 1970, s. 153–184. Szerzej o koncepcjach „genetycznych” *Walthariusa* zob. B.K. Vollmann, *VII Waltharius*, w: *Frühe deutsche Literatur und lateinische Literatur in Deutschland*, s. 1177 n.

<sup>5</sup> *Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, MPH s.n., VIII, Warszawa 1970; por. przegląd dawniejszych badań: B. Kürbis, *Wstęp*, w: *Kronika wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, wstęp i koment. B. Kürbis, Warszawa 1965, s. 16–24. Badacze w różny sposób ujmują czas powstania kroniki. Ostatnio np. W. Drelicharz, *Idea zjednoczenia królestwa w średniowiecznym dziejopisarstwie polskim*, Kraków 2012 (Monografie Towarzystwa Naukowego Societas Vistulana, 1), s. 357–368, wskazuje na drugą połowę XIV w.; zob. też M. Derwich, *Chronica Poloniae maioris*, w: *Encyclopedia of the Medieval Chronicle*, t. 1, red. G. Dunphy, Leiden–Boston 2010, s. 394. Wcześniej B. Kürbis wskazywała, że pewne fragmenty wiążą tekst z dworem Przemysła II; tak też, *Studia nad Kroniką wielkopolską*, Poznań 1952, s. 77 i n.; też, *Dziejopisarstwo wielkopolskie XIII i XIV wieku*, Warszawa 1959, s. 104 n. Sprawą kluczową jest wiarygodność noty jednego z rękopisów kroniki, głoszącego, że dzieło powstało za „Przemysła dziś panującego króla” (*Primišo rege hodie regnante*), a zatem w okresie 1295–1296 (zob. też H. Łowmiański, *Kiedy powstała Kronika Wielkopolska?*, „Przegląd Historyczny” 1960, nr 2, s. 398–410). Autorka budowała koncepcję dotyczącą podstawowej redakcji, powstającej za życia Przemysła II, interpolowanej w XIV w. wśród osób zainteresowanych związkami Polski z Pomorzem Zachodnim. Do tych kręgów miał należeć Janko z Czarnkowa – w latach 1372–1387 podkanclerzy przebywał w Gnieźnie; por. też: J. Bieniak, *Jan (Janek) z Czarnkowa. Niedokończona kronika polska z XIV wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 47, 2009, s. 109–143 (w tym ujęciu kronika została napisana przez Janka z Czarnkowa na podstawie wcześniejszego utworu); E. Skibiński (*Dzierzwa i kronikarz wielkopolski. Powrót problemu*, w: *Scriptura custos memoriae. Prace historyczne*, red. D. Zydorek, Poznań 2001, s. 225–232; zob. też tenże,

epizody narracyjne związane z Walterem i Hildegundą, a potem Wisławem i Hildegundą. Narracja pomieszczona w rozdz. 29 *Kroniki wielkopolskiej* jest splotem bardzo ogólnych wyobrażeń przejętych z *Walthariusa* (skala zmian wskazuje jednak na tekst średniowysokoniemiecki lub jego akt wykonawczy jako źródło, podobny co do skali zmian i skrótów do narracji w *Thidreks-Saga* w stosunku do „kontynentalnych” narracji o bohaterach<sup>6</sup>) oraz utworów podejmujących *Brautwerbung* (jako jednego z charakterystycznych dla literatury średniowiecznej wzorców narracyjnych), ze wskazaniem na oddziaływanie sytuacji narracyjnych zaczerpniętych może z *Kudrun*<sup>7</sup>. Względna nowość (myląca interpretatorów) polega tu na nowym „ułożeniu” treści przekazywanych, przy czym sama struktura sekwencji narracyjnej *Brautwerbung* jest oralna w swym pochodzeniu<sup>8</sup>. Podobnie jak nawiązania do *Walthariusa*, tak tu odniesienia do całości schematu *Brautwerbung* są jedynie częściowe i niezwykle fragmentaryczne<sup>9</sup>.

Walter jest swego rodzaju wędrowcem pomiędzy epiką romańską a germańską. Przykładowo *Waltharius* obecny jest także w kontekstach związanych z *moniage*. Występuje w *Chronicon Novaliciense* (przed 1027)<sup>10</sup> – tu jako

---

*Początki Polski w Kronice polskiej i w Kronice Dzierzwy*, w: *Cognitioni gestorum. Studia z dziejów średniowiecza dedykowane Profesorowi Jerzemu Strzelczykowi*, red. D.A. Sikorski, A.M. Wyrwa, Poznań–Warszawa 2006, s. 200–203) wskazuje się, że kronikarz wielkopolski korzystał wprost z kroniki Wincentego Kadłubka, nie zaś (także) z kroniki Dzierzwy (J. Banaszekiewicz rozważał zależność *Kroniki wielkopolskiej* od Dzierzwy; tenże, *Kronika Dzierzwy: XIV-wieczne kompendium historii ojczystej*, Wrocław 1979, s. 78–117). Zależność Janka od Dzierzwy wskazuje na XIV-wieczną proveniencją *Kroniki wielkopolskiej*.

<sup>6</sup> Germanistyczną debatę na temat powiązań zob. R. Badenhansen, *Sage und Wirklichkeit. Über Dietrich von Bern und die Nibelungen, Ritter Samson, König Artus, mit einer Übersetzung der Samsons saga fagra*, Münster 2007; zob. też *Thidreks-Saga*, s. 206–208 (tu Walther jako syn Ermanaryka, władcy Apuli, Högni jako narracyjny odpowiednik Hagena, kontaminuje on też narracyjnie Gunthera).

<sup>7</sup> *Kudrun (Mittelhochdeutsch / Neuhochdeutsch)*, tłum., wyd. i oprac. U. Störmer-Caysa, Stuttgart 2010.

<sup>8</sup> Zob. Ch. Schmid-Cadalbert, *Der Ortnitt AW als Brautwerbungsdichtung*, s. 56 n.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 83 n. W schemat wpisuje się przeprawa przez morze, okoliczności (utrzymywanego w tajemnicy) lądowania, pobyt konkurenta na dworze (najczęściej ojca, względnie opiekuna kandydatki na małżonkę), porwanie (czasem ze zgodą przyszłej małżonki) wraz z towarzyszącym pościgiem i walką (kończącą się już to pogodzeniem z ojcem czy opiekunem dziewczyny, już to jego śmiercią). Autor wyróżnia (w kontekście egzogamii społeczeństw tradycyjnych, patriarchalnych) sekwencje narracji dotyczącej mężczyzny (najczęściej z „królewskiego rodu”), który będzie ubiegał się o rękę wybranki („strzeżonej” przez swego ojca czy opiekuna). Niezbędna jest figura osoby, która wpierv wskaże na cudzoziemską królewnę (od wybranki najczęściej oddziela amatora morze), postaci osoby obeznanej z realiami obcego kraju, wreszcie roli pozaziemskiego pomocnika oraz posłańców przekazujących kobiecie obietnicę i plany zamążpójścia.

<sup>10</sup> *Cronaca di Novalesa*, wyd. G.C. Alessio, Turin 1982, rozdz. VII.

kontaminacja lokalnego świętego Walthariusa ze wspomnianym bohaterem epickim<sup>11</sup>. W *Chronicon* doszło do identyfikacji i prób „uzgodnienia” dwóch różnych postaci, co nie jest zjawiskiem zaskakującym w semioralnej kulturze. Pokazuje to także wielokształtność „tożsamości” bohatera (o ile możemy mówić o „jednym” bohaterze), wchodzącego w różne oralno-piśmienne konteksty. W przypadku *Chronicon Novalicense* będzie to *Moniage Guillaume*, nawiązania oralne sygnalizowane są tutaj poprzez „refertur, dicitur” po „tradunt autem nonnulli”, „nam ferunt aliquanti” itd.<sup>12</sup> *Chronicon Novalicense* ma jednakże przejęte frazy z tradycji piśmiennej *Walthariusa*, czego nie można powiedzieć o zawartości rozdz. 29 *Kroniki wielkopolskiej*.

Istotnym przedmiotem dyskusji wokół przekazu w *Kronice* jest przyjmowanie istnienia wersji tekstowej jako pierwowzoru „polskiego *Walthariusa*”. Podejście to prowadzi do piętrowych założeń dotyczących funkcjonowania zapewne nigdy nieistniejących tekstów (w przeciwieństwie do tradycji ustnych). W taki sposób powstała koncepcja Willy’ego Krogmanna (podejmującego rozważania Hermanna Schneidera)<sup>13</sup> – aluzje w *Biterolf und Dietleib* (w. 1376 n.)<sup>14</sup>, w którym Waltherowi (na służbie Etzla) przyszło zmagać się z Polanami<sup>15</sup>, wskazują bowiem tym samym (zwrotnie?) na potencjalne istnienie polskiej (i piśmiennej) wersji *Walthersage*. Założenie dotyczące pewnej symetrii relacji filologiczno-historycznych nie musi być jednak prawdziwe<sup>16</sup>, tu zaś jest próbą tworzenia przeszłości literackiej czy kulturowej bez oparcia w zewnętrznych wobec niej świadectwach. (Jedynie

<sup>11</sup> P. Klopsch, *Waltharius*, szp. 627, szerzej szp. 633, z odwołaniem do pracy A. Wolfa, gdzie wywód, że chodzi o innego *Walthariusa* (*manu fortis*), z kluczowym dlań aktem *moniage*; tenże, *Der mittellateinische Waltharius und Ekkehard I von St. Gallen*, „*Studia Neophilologica*” 1940–1941, s. 80–102; zob. też V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 118–119.

<sup>12</sup> N. Borgmann, *Der Kriegsheld im Kloster*, w: *Das Potenzial des Epos. Die altfranzösische Chanson de geste im europäischen Kontext*, red. S. Friede, D. Kullmann, Heidelberg 2012, s. 136 n.

<sup>13</sup> W. Krogmann, *Die polnische Walthersage und ihr Verhältnis zur germanischen Überlieferung*, „*Zeitschrift für slavische Philologie*” 1965, s. 137 n.

<sup>14</sup> *Biterolf und Dietleib*, wyd. A. Schnyder, Bern 1980; zob. też V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 371–382.

<sup>15</sup> Zob. O. Ehrisman, *Die Fürsten uzer Polan. Polen in der deutschen Heldendichtung des Mittelalters*, w: *Deutsche Polenliteratur*, red. G. Koziłek, Wrocław 1991, s. 37–40; ostatnio: A. Pleszczyński, *Przekazy niemieckie o Polsce i jej mieszkańcach w okresie panowania Piastów*, Lublin 2016, s. 205–207.

<sup>16</sup> Należy odrzucić przekonanie G. Labudy dotyczące pośrednictwa francuskiego środowiska kulturalnego w polskim „streszczeniu”; zob. tenże, *Źródła, sagi i legendy do najdawniejszych dziejów Polski*, Warszawa 1961, s. 245–298. W podobnym duchu wypowiadał się M. Plezia, *Związki literatury polskiej z francuską w XII w.*, w: *Pogranicza i konteksty literatury polskiego średniowiecza*, red. T. Michałowska, Wrocław 1989, s. 65.

pośrednio poświadcza to Jurzyk – miał on dysponować także jakimś *Walthariusem*<sup>17</sup>).

Łaciński *Waltharius*<sup>18</sup> już na przełomie stulecia XI i XII został „awan-sowany” w kręgach klasztornych i biskupich do roli ważnego tekstu<sup>19</sup>. Odbiorcami – prócz *clerici* – stają się także biskupi Erkanbald (Strasburg), Balderich (Spira), Aribo (Moguncja). Dyskusyjne jest jednak, czy oddziaływanie tekstu podobne jest wymiarowi pragmatycznemu utworów kronikarskich czy historiograficznych (najstarszy kodeks mieści *Hystoria waltarii*, zazwyczaj jednak utwór to *versus*, względnie *poesis*)<sup>20</sup>. Tekst zwykle rozpatrywany jest (pod kątem jego oddziaływania) jako tekst historiograficzny, ale także dydaktyczny. Stylistycznie nawiązuje on do epiki za sprawą użycia heksametru, zbliża się do epiki stylizowanej na twórczości antycznej (romans antyczny)<sup>21</sup>, względnie wręcz odpowiada chęci likwidacji starych tradycji oralnych i zastąpienia ich epicką, średniołacińską tradycją, z naciskiem na sferę dydaktyki społecznej, akceptowaną w kręgach kleru (zauważmy, że tak daje się także opisać intencję *Gesta Galla* – obserwujemy tu podobny mechanizm, w pewnym zakresie w odniesieniu zwłaszcza do treści księgi 1). Opowieść o bohaterach operuje daleką, „mityczną” przeszłością, którą współokreślała poprzez prawdziwe postacie i narrację. Za sprawą zawartych w *Walthariuse* egzemplów miał ów poemat zachęcać do praktyk prawdziwie chrześcijańskich<sup>22</sup>

<sup>17</sup> J. Wiesiołowski, *Repertuar Jurzyka, jokulatora księcia Władysława Odonica*, w: *Wielkopolska – Polska – Europa. Studia dedykowane pamięci Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Wiesiołowski, J. Kowalski, Poznań 2006, s. 61.

<sup>18</sup> Dyskusję dotyczącą autorstwa (Ekkehard I, Geraldus, anonim etc.) zob. P. Klopsch, *Waltharius*, szp. 632–636; B.K. Vollmann, *VII Waltharius*, s. 170–176. Krótkie podsumowanie dyskusji zob. V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 105–106.

<sup>19</sup> O użytku w dydaktyce zob. G. Glauche, *Schullektüre im Mittelalter. Entstehung und Wandlungen des Lektürekannons bis 1200 nach den Quellen dargestellt*, München 1970, s. 94 n.; B.K. Vollmann, *VII Waltharius*, s. 1176.

<sup>20</sup> J. Wolf, *Buch und Text. Literatur- und kunsthistorische Untersuchungen zur volkssprachlichen Schriftlichkeit im 12. und 13. Jahrhundert*, Tübingen 2008, s. 220–221. Jako *poesis* autor określa swoje dzieło w wersji 1456 („Haec est Waltarii poesis [...]”); zob. też B.K. Vollmann, *VII Waltharius*, s. 1176.

<sup>21</sup> Zob. np. A. Wolf, *Mittelalterliche Heldensagen*, s. 180–212; O. Zwierlein, *Das Waltharius-epos*, s. 153–184; K. Stackmann, *Antike Elemente im Waltharius. Zu Friedrich Panzers neuer These*, „Euphorion” 1950, 231–248; O. Schumann, *Stattus und Waltharius*, w: *Studien zur deutschen Philologie des Mittelalters, Friedrich Panzer zum 80. Geburtstag am 4. September 1950 dargebracht*, red. R. Kienast, Heidelberg 1950, s. 12–19.

<sup>22</sup> J. Wolf, *Buch und Text*, s. 220–221. Np. epizod, w którym miecz Walthera pęka, tak zbudowany epizod miałby być przejęciem z Prudencjusza (epizod ukształtowany jest odmiennie w stosunku do *Waldere* – Walther zatrzymuje Hiltgunę, miecz i cały skarb), wyraża przekształcanie epiki podług wyobrażeń chrześcijańskich, alegorycznie ukazuje się bezsensowność *avaritia*; K.B. Vollmann, *VII Waltharius*, s. 1181–1182; zob. też V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 114 n.

– przyjmuje się jednak, że elementy jednoznacznie chrześcijańskie są izolowane wobec etosu pogańskiego czy germańskiego (mordowanie bezbronnych przeciwników etc.)<sup>23</sup>, samo zaś określenie *scurrile certamen* (w. 1424) buduje ironiczny dystans w stosunku do „ducha” pogańskiego wzorca *Walthariusa*<sup>24</sup>. Ponadto charakterystyczne dla średniołacińskiego *Waltharius* pozostaje oscylowanie pomiędzy ujęciem komicznym (parodii o satyrycznym zacięciu) a brutalnością poszczególnych scen<sup>25</sup>.

Średniołaciński *Waltharius* (w interpretacji Aloisa Wolfa) to rozweselająca zabawa czytanego *clericusa* (cytaty z Wergiliusza, nawiązania do Owidiusza czy Stacjusza i innych autorów czynią dzieło ewenementem swej epoki) w parodii powszechnie lubianej i znanej materii<sup>26</sup>. Takie rozumienie średniołacińskiego *Walthariusa* (parodii, w istocie o zacięciu satyrycznym w stosunku do tradycyjnych materii epickich, operującej przy tym przedstawieniami alegorycznymi, czerpanymi z *Psychomachii* Prudencjusza) w nawiązaniu do literatury przedmiotu mocno akcentuje Victor Millet<sup>27</sup>.

Natomiast powstała w połowie XIII w. *Walther und Hildegund*<sup>28</sup>, przechowana fragmentarycznie, przejmując pewne zasadnicze aspekty narracji *Walthariusa*<sup>29</sup>. Pod względem stylistycznym (powielając np. konstrukcję strofy *Pieśni o Nibelungach*) i treściowym odpowiada jednak zdecydowanie bardziej tradycji *Nibelungenlied*<sup>30</sup>. Ojczyznę Waltera staje się tutaj Hiszpania<sup>31</sup> (a nie Akwitania), Hagen opuszcza dwór Hunów w Panonii nie po kryjomu, a z przyzwoleniem Etzla, Gunther i jego ludzie są Burgundami, a nie Frankami. Dochodzi też podczas ucieczki do potyczki z Hunami, nie wiemy jednak (z racji fragmentaryczności przekazu), jak zakończyła się potyczka z Burgundami<sup>32</sup>.

W nowszym polskim literaturoznawstwie to Jadwiga Pietrusiewiczowa widzi związek przekazu z rozdz. 29 *Kroniki wielkopolskiej z Nibelungenlied*

<sup>23</sup> P. Klopsch, *Waltharius*, szp. 630.

<sup>24</sup> Tamże, szp. 631.

<sup>25</sup> Zob. V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 114–116.

<sup>26</sup> A. Wolf, *Zur Frage nach dem mittelalterlich-volkssprachlichen Epos: chanson de geste und „Nibelungenlied“*, w: *Das Potenzial des Epos*, s. 79.

<sup>27</sup> V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 111 n.

<sup>28</sup> Wyd.: *Walther und Hildegund* [Wiener Fragm.], w: *Ekkehard's Waltharius*, wyd. K. Strecker, Berlin 1907, s. 102–109. Analiza tego fragmentu w kontekście całości zob. V. Millet, *Waltharius – Gaiferos*, s. 32–33.

<sup>29</sup> Dzięki temu wciąż atrakcyjny jest wywód dotyczący zależności narracji autora *Kroniki wielkopolskiej* od średniołacińskiego *Walthariusa*; zob. np. G. Kosellek, „*Walter und Helgunda*” – *die erste Erzählung der polnischen Literatur*, „*Zeitschrift für Slavische Philologie*” 66, 2009, nr 2, s. 254 n.; wcześniej W. Krogmann, *Die polnische Walthersage*, s. 153 n.

<sup>30</sup> W. Haug, *Walther und Hildegund*, w: *Verfasserlexicon*, t. 10, szp. 644–646.

<sup>31</sup> *Walther und Hildegund* [Wiener Fragm.], s. 108, strofa 12.

<sup>32</sup> W. Haug, *Walther und Hildegund*, szp. 645.

(nie uzasadniając tego jednak), choć trudno zgodzić się z inną tezą tej autorki, że wątek został stamtąd przejęty<sup>33</sup>. Wersja (z pewnością dająca się zakwalifikować jako swego rodzaju pamięciowe „streszczenie”) zawarta w *Kronice wielkopolskiej*<sup>34</sup>, pochodzącej z drugiej połowy XIV w., jest raczej przejętkiem z tradycji średniowysokoniemieckiej, a nie z wersji średniołacińskiej<sup>35</sup> (zostanie ona później spopularyzowana przez Bartosza Paprockiego czy Marcina i Joachima Bielskich<sup>36</sup>).

Pisze autor *Kroniki wielkopolskiej*: „Walter Udały miał gród Tyniec w pobliżu Krakowa”. Jest to dalszy etap „rozrywania” więzi z pierwotnym kontekstem w obrębie praktyk aktualizujących, charakterystycznych dla przekazu ustnego<sup>37</sup>. Ma miejsce potyczka, w wyniku której śmierć ponosi książe alemański („[Walter] odzyskawszy siły, odważnie uderzył na Alemańczyka i natychmiast go zabił”). W postaci Alemańczyka kontaminuje autor nie tyle Guntera i Hagenę (co samo przez siebie jest mocnym sygnałem wykluczającym pośrednictwo tekstu w tak budowanej „nowej” narracji), ile starcie z Frankami. Rola Hiltgunty w staroangielskim *Waldere* jest zdecydowanie bardziej „aktywna” niż w średniołacińskim *Walthariusie* – zachęca Waltera do walki,

<sup>33</sup> Z. Libera, J. Pietrusiewiczowa, J. Rytel, *Literatura polska*, Warszawa 1989, s. 19. O „interferencjach” z narracjami dot. *Pieśni o Nibelungach* zob. np. B.K. Vollmann, *VII Waltharius*, s. 1179, z odwołaniem do: W. Regeniter, *Sagenschichtung und Sagenmischung*, München 1971.

<sup>34</sup> Podstawowa monografia (dziś o znaczeniu historycznym) zob. S. Zakrzewski, *Źródła podań tyniecko-wiślickich*, „Kwartalnik Historyczny” 1914, s. 458 n. oraz prace wcześniejsze: W. Nehring, *Powieść kronikarza polskiego o Walterze i Helgundzie*, „Ateneum” 3, 1883, s. 349–377; R. Heinzel, *Über die Walthersage*, Wien 1888; zob. też B. Kürbis, *Dziejopisarstwo wielkopolskie*, s. 153–160.

<sup>35</sup> Błędna identyfikacja w: M. Szyrocki, *Wczesne zabytki literatury niemieckojęzycznej na Śląsku*, w: *Dawna kultura literacka na Śląsku. Zbiór studiów*, red. M. Borysiak, A. Galos, Wrocław 1994, s. 687, przyp. 3, stąd uwagi w rodzaju „Am weitesten weicht von der lateinischen Walther-Dichtung der polnische Walther Text ab” (tamże, s. 689); podobnie G. Kosellek, „*Walter und Helgunda*”, s. 249 n., 253 n.

<sup>36</sup> Wersja B. Paprockiego (*Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K.J. Turowski, Kraków 1858, s. 59–61) oraz M. Bielskiego (*Kronika polska*, t. 1, ks. 1–3, wyd. K.J. Turowski, Sanok 1856, s. 175–177). Józef Epifani Minasowicz napisze swą „Historię o Walterze, hrabi z Tyńca, i Alegundzie, żonie jego, wybrana z kroniki starej łaćnińskiej Boguchwała II Różyca biskupa poznańskiego, dziejopisa polskiego”, wyd.: *Zbiór rytmów polskich*, t. 2, cz. 3, Warszawa 1756, s. 261–269; wyd. kolejne: *Walgierz hrabia z Tyńca*, „Monitor” 1778, nr 68–69 i odb. Warszawa 1778.

<sup>37</sup> Np. J. Banaszekiewicz, *Usque in hodiernum diem. Średniowieczne znaki pamięci*, „Przegląd Historyczny” 1981, z. 2, s. 229–238: „Główne jednak znaczenie takiej operacji polega na zawłaszczeniu dla celów naszej, osadzonej w realiach teraźniejszości, sprawy zespołu wartości tkwiących we fragmencie dziejów, do którego nawiązano. Całkowicie prezentywność spojrzenia średniowiecznych na historię nie pozwala jej być niczym więcej jak tylko zbiornikiem mniej lub bardziej przydatnych z punktu widzenia teraźniejszości argumentów. Tradycyjne, przedpiśmienne społeczności chcą, żeby ich historia dostarczała »znaczeń« nie informacji” (s. 231).

podczas gdy w *Walthariusie* zdecydowanie słabiej zarysowuje się jej narracyjna rola, pozostaje tam jako *timida puella* (w. 1407), po walce opatruje trzech zranionych wojowników (Waltera, Guntera i Hagena) (w. 1408): „Consedere duo, nam tertius ille iacebat, / Sanguinis undantem tergentes floribus amnem. / Haec inter timidam revocat clamore puellam / Alpharides, veniens quae saucia quaeque ligavit” (w. 1405–1408). Znaczące rozejście się szczegółów (i ich zubożenie) wyklucza w polskim przekazie tradycje piśmienną, średniołacińskiego *Walthariusa*. Zawartość rozdz. 29 wskazuje na kontaminację schematów narracyjnych znanych ustnie, może nawet także pośrednio (zwracając uwagę powtórzeń na różnych poziomach budowy narracji), co najwyraźniej dochodzi do głosu w powielaniu schematu *Brautwerbung*.

Sam natomiast pojedynek w „polskim *Walthariusie*” w swoim przebiegu odwołuje się do wspierającej roli *minne*, jej pozytywnych możliwości oddziaływania, przykładowo w romansie trojańskim Herborta z Fritzlar *Liet von Troye* – Achilles, poważnie zraniony przez Troilusa, za sprawą wyznania sympatii przez Poliksenę szybko zdrowieje, pozyskuje nowe siły do walki<sup>38</sup>. Opiera się zatem autor na pewnych wyobrażeniach kulturowych, odwołujących się wprawdzie do tekstów, nie zaś do ściśle tekstowych zależności.

Nie ma jednak kolejnego ważnego śladu tradycji średniowysokoniemieckiej, jakim było opuszczenie dworu przez Hagena za zgodą Etzla („Walter i Helgunda chwytają się dogodnej sposobności do ucieczki”). Kierunek ucieczki pary jest oczywiście odwrotny, nie są to zachodnie kraje („occiduas properemus quaerere partes”, w. 286).

Dla Gerarda Labudy postaci Waltera oraz księcia węgierskiego (główny aktor w dziele zniszczenie Wiślicy w 1135 r. – według Kadłubka, a potem autora *Kroniki wielkopolskiej*) łączą obie opowieści (dokonując niemałego skoku w czasie narracji) poprzez wspólny im wątek zdrady (tytuł rozdziału to wszak „De prodicione urbis Wysliciensis”). Powiązanie niewątpliwie jest tu asocjacyjne, nie wnosi żadnego argumentu poza odzwierciedleniem we własnym myśleniu specyfiki narracji obcującej z silnym kontekstem oralnym (przykładowo Gall w rozdz. II 27, dotyczącym misji Walo, biskupa Beauvois – powrót tegoż do Rzymu uzyskuje narracyjną paralełę w zwróceniu się Bolesława przeciw swym wrogom – przykład narracji przenikniętej żywiołem oralności, obecnej także u autora *Kroniki wielkopolskiej*, chcącego przypisać Wiślicy kolejną interesującą opowieść o zdradzie).

<sup>38</sup> Herbort von Fritslâr, *Liet von Troye*, wyd. G.K. Frommann, Quedlinburg–Leipzig 1837, s. 150 n. (w. 13096 n.); zob. też R. Schnell, *Ovids „Ars amatoria” und die höfische Minnethorie, „Euphorion”* 69 1975, s. 132–159; E. Lienert, *Ritterschaft und Minne, Ursprungsmythos und Bildungszeit. Troja-Anspielungen in nicht-trojanischen Dichtungen des 12. bis 14. Jahrhunderts*, w: *Die deutsche Trojaliteratur des Mittelalters und der Frühen Neuzeit. Materialien und Untersuchungen*, red. H. Brunner, Wiesbaden 1990, s. 199–243.



Mamy do czynienia z wędrówką motywu, czy całego zespołu motywów, dopasowanego do nadrzędnego celu – dziejów Wiślicy, pod tym kątem także przekształconych. Rekonstrukcja pierwotnego „tekstu” w tych warunkach nie jest możliwa.

Asocjacja jest zatem oralna w swym pochodzeniu – podobnie i narracja z dwojaką zdradą niewieścią (księcia alemańskiego – Arinaldus u Paprockiego, a potem i samego Waltera), dwojakim naruszeniem praw: księcia alemańskiego wobec zaręczonej z nim Helgundy przez Waltera i praw Waltera do Helgundy przez Wisława, podwójną ucieczką (przez Ren i do Wiślicy, można domniemywać, że uciekinierzy musieli przeprawić się przez Wisłę), podwójnym pojedynkiem – Walter z księciem alemańskim oraz Walter rozprawiający się z bezbronnym już Wisławem w otoczeniu odpowiednio Helgundy oraz Helgundy wraz z bladym jej analogonem – nieurodziwą siostrą Wisława (o imieniu Rynga u Paprockiego, powstałym z przekręcenia imienia „Kinga” – na co zwrócił uwagę jeszcze Richard Heinzel, chętną, jak i pierwowzór, do zamęścia) etc.<sup>39</sup>

Przejęty zostanie schemat narracyjny – ucieczka pary, „pościg” z kluczową rolą Hagen (w tej roli książę alemański), wraz z następującą po nim sekwencją walk.

Nie dysponujemy tradycjami wernakularnymi poprzedzającymi czy następującymi za tekstem średniołacińskim (choćby jako spetryfikowane warianty wykonawcze dla tekstu średniołacińskiego), a sam pierwowzór łaciński nie istnieje. Dyskusja zatem musi czerpać argumenty z analogicznych związków w zachodnioeuropejskim obszarze kulturowym. Można zauważyć, że nie mamy do czynienia z sytuacją sprzeczności w prowadzeniu narracji i konstrukcji postaci, które z kolei zawdzięczać możemy wielowarstwowości różnych tradycji kompilowanych w jednolitym tekście łacińskim<sup>40</sup>. Jest to tym samym argument za „jednorazowością” tradycji zapoczątkowanej „streszczeniem” przez autora *Kroniki wielkopolskiej* (obecnej później w przekazach piśmiennych Paprockiego czy Bielskiego).

Po wtóre, zmianie ulega cała makrostruktura narracji średniołacińskiego *Waltharius* – charakterystyczne jest swego rodzaju spowolnienie w odkrywaniu dziejących się wydarzeń, ich gęstnienie z kluczową w takim ujęciu sekwencją militarnego starcia z drużyną Guntera i pojedynku pomiędzy Walterem a Hagenem i Gunterem – wieńczącego dzieło aktu potwierdzenia bohaterskiej tożsamości<sup>41</sup>. Takie „fokusowanie” nie zostało odzwierciedlone w „polskim” tekście, co jest kolejną wskazówką za posługiwaniem się

<sup>39</sup> Zob. też G. Labuda, *Źródła, sagi legendy*, s. 257 n.

<sup>40</sup> Por. analogiczne uwagi dot. *Carmen Mauri*.

<sup>41</sup> B.K. Vollmann, *VII Waltharius*, s. 1182.

wersją wernakularną, nie średniołacińską. W „polskim” tekście dominuje paralelizowanie. Nie odzwierciedla się właściwa *Walthariusowi* dynamiczna struktura aktywnego państwa Hunów i Attyli, pasywnych, podzielonych państw na Zachodzie, *occidue partes*<sup>42</sup>. Perspektywa narracyjna obca jest „polskiemu” narratorowi, który rozpoczyna swoją narrację odmiennie: „W owych czasach było w królestwie Lechitów bardzo sławne miasto, otoczone wysokimi murami, zwane Wiślicą”. Tym samym podejmuje on znamieny dla schematu *Brautwerbung* opis właściwości obszaru poddanego władzy przyszłego partnera Helgundy. Jest to charakterystyczny, inicjujący element tego schematu, rozpoczynający utwór uzupełniony przez genealogię (Wisław jako Popielida) i odwołanie do źródeł („Pewien komes, pochodzący – jak podają – również z tego samego rodu”; „córka króla Franków, którą, jak powiadają, potajemnie wprowadził do Polski z wielkimi dla swojej osoby niebezpieczeństwami”<sup>43</sup>).

Traktowanie przez *Kronikę wielkopolską* Wisława (i Waltera) jako Popielidów<sup>44</sup> („Niegdyś, w czasach pogaństwa, panem jego był piękny Wisław, który też ze swej strony wywodził pochodzenie z rodu króla Pompiliusza. Pewien komes, pochodzący – jak podają – również z tego samego rodu, potężny siłą, imieniem Walter Mocny, który po polsku nazywał się Walter Udały i miał gród Tyniec w pobliżu Krakowa, gdzie teraz jest opactwo św. Benedykta, założone przez Kazimierza Mnicha, króla Polaków, czyli Lechitów”, rozdz. 29) staje się kolejnym świadectwem, że nie dysponowano żadnymi strukturalnie koherentnymi narracjami (już w czasach autora/ów tzw. *Kroniki wielkopolskiej*) i „podczepiono” pod lokalne „wątki baśniowe” te, znane dzięki tekstom (względnie znane już tylko w medium mowy) – analogiczną praktykę spotykamy później u Długosza. Postawa tych dawnych intelektualistów to potrzeba zaistnienia (szlachetnej i wzorcowej) przeszłości, której nie ma (szczególnie w źródłach pisanych) – stąd „konstruowanie” jej na podstawie refleksów tradycji zachodnich (percypowanych na drodze pozapiśmiennej). Najbardziej zaawansowanym kulturowo autorem tego typu praktyki pozostaje oczywiście w obrębie kultury polskiej Mistrz Wincenty<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> Tamże, s. 1183.

<sup>43</sup> Ch. Schmid-Cadalbert, *Der Ortnitt AW als Brautwerbungsdichtung*, s. 59.

<sup>44</sup> Zob. G. Labuda, *Źródła, sagi legendy*, s. 288.

<sup>45</sup> Wskazać można także np. na jego kompilatora Dzierzwę, osadzającego genealogię Polaków w kręgu biblijnym (pochodzenie od Jafeta: *Poloni de stirpe sunt Japheth*), trojańskim (*Philira*), wreszcie rzymskim (Wandal jako prawnuk Rei Silvi, Wandalici to wszak współcześni autorowi Polacy: *Wandalite, qui nunc Poloni dicuntur*); zob. *Kronika Dzierzwy*, wyd. K. Pawłowski, MPH s.n., XV, Kraków 2013, s. 1–2; zob. też J. Banaszkiwicz, *Kronika Dzierzwy – problem wykładu dziejów ojczystych w XIV wieku* „Studia Źródłoznawcze” 1977, s. 94–95; tenże, *Kronika Dzierzwy XIV-wieczne kompendium*.

Marian Szyrocki<sup>46</sup>, polemizując z Gerardem Labudą (bez odwołań do tekstu Willy'ego Krogmanna<sup>47</sup>) po raz kolejny w literaturze przedmiotowej deklarował niewiedzę dotyczącą podstawy tekstowej (pomimo błędnych odwołań do średniołacińskiego *Walthariusa* jako bezpośredniego tekstu-źródła)<sup>48</sup>, przy czym zakładał, że mamy do czynienia z nawarstwianiem się coraz bardziej zróżnicowanych tradycji – podstawą staje się nie tyle epos bohaterski, ile późny romans dworski<sup>49</sup>. Ten związek z romansem dworskim jest rdzeniem polemiki z Labudą – tekst powstaje nie w XII stuleciu, jak u Labudy (widzi on w narracji aktywność środowiska wiślickiego, wbrew Stanisławowi Zakrzewskiemu, który upatruje miejsce recepcji w kręgu benedyktynów tyńieckich, do której to tezy wraca Gerhard Kosellek, każąc Baszkowi-Gottschalkowi odwiedzić opactwo tyńieckie<sup>50</sup>), a w XIII w. ze względu na związki z (tym razem) późną epiką dworską<sup>51</sup>. To że syn zachodniogockiego króla Walter z Akwitanii panuje nie w królestwie Gotów (Hiszpania, względnie południowozachodnia Francja czy Italia), a w Tyńcu, zawdzięczać należy natomiast strukturalnemu poczuciu „bliskości” w komunikacji ustnej (stąd, a nie z jakiegokolwiek tekstu, źródła swe bierze narracyjny eponim Wiślicy – Wisław<sup>52</sup>). Kronikarz, jak zauważa Marian Szyrocki, staje się zdolny do ingerencji w ten sposób w dzieje Polski<sup>53</sup>. Podobnie Szyrocki wkracza w dzieje średniowiecznej literatury niemieckiej (polskiej?) – narracja kronikarza źródło swe ma bowiem

<sup>46</sup> M. Szyrocki, *Der „polnische Walther” oder das blutige Ende eines Ehebruchs*, w: *Respublica Guelpherbytana. Wolfenbütteler Beiträge zur Renaissance- und Barockforschung. Festschrift für Paul Raabe*, red. A. Buck, M. Bircher, Amsterdam 1987, s. 687–695.

<sup>47</sup> W. Krogmann, *Die polnische Walthersage*, s. 132–165. Tekst tylko wzmiankowany jako przynoszący „zestawienie bibliografii” (tamże, s. 687), brak tu dyskusji z tezami Krogmanna.

<sup>48</sup> M. Szyrocki, *Der „polnische Walther”*, s. 688 („die Vorlage [konnte] nicht ermittelt werden”). W przypadku średniołacińskiego *Walthariusa* mamy jednak dwie różniące się tradycje tekstowe – zachodnią (γ) oraz południową (á); zob. P. Klopsch, *Waltharius*, szp. 627.

<sup>49</sup> M. Szyrocki, *Der „polnische Walther”*, s. 689, podobnie s. 695 (tu z dopiskiem „mit großer Wahrscheinlichkeit”).

<sup>50</sup> G. Kosellek, *„Walter und Helgunda”*, s. 253 n. Autorem jest Baszko (*recte* Gottschalk, a zatem, jak zdaje się sugerować G. Kosellek, Niemiec lub osoba znająca doskonale kulturę niemiecką bądź Pomorza Zachodniego czy Meklemburgii/Połabia, s. 248). Ranga źródła tyńieckiego tej opowieści przeważa jednak nad argumentami dotyczącymi niemieckiego pochodzeniem Godzisława w narracji G. Koselleka. Autor w ogóle nie recypuje dyskusji i kontrowersji dotyczącej autorstwa tzw. *Kroniki wielkopolskiej*.

<sup>51</sup> M. Szyrocki, *Der „polnische Walther”*, s. 693. Por. barwną narrację G. Labudy (tenże, *Źródła, sagi legendy*, s. 290), podkreślającego, że Wiślica nie upada po zniszczeniach 1135 r., a odbudowana rozkwita dalej i umożliwia powstanie omawianej narracji w drugiej połowie XII w. (czasy Henryka Sandomierskiego, Kazimierza Sprawiedliwego).

<sup>52</sup> Rozważania G. Labudy (tenże, *Źródła, sagi legendy*, s. 286 n.), gdzie tezy o oryginalności opowieści o Wisławie niemającej wzorca w „ówczesnej literaturze światowej”; por. G. Kosellek, *„Walter und Helgunda”*, s. 252.

<sup>53</sup> M. Szyrocki, *Der „polnische Walther”*, s. 695.

w tekście – w późnym romansie dworskim z XIII stulecia, które – „jak się wydaje” – już nie istnieje<sup>54</sup>.

Gerhard Kosellek natomiast w swym ogłoszonym w 2009 r. studium pod zaskakującym tytułem „*Walter und Helgunda*” – *die erste Erzählung der polnischen Literatur*<sup>55</sup> dostrzega w tekście „oryginalną” twórczość<sup>56</sup>, co oczywiście stoi w jawnej sprzeczności z tym, co wiemy o semioralnych mechanizmach tworzenia. W dalszych rozważaniach jednak autor zauważa „formę ustną” narracji<sup>57</sup>, by powrócić wnet do rozważań nad „poetyckim talentem twórcy”<sup>58</sup>.

Dyskusja, toczone już w XXI w., stoi pod znakiem zaskakującego niezrozumienia (czy nieznajomości) mechanizmów twórczości oralnej czy semioralnej. Model transmisji narracji z *Kroniki wielkopolskiej* jest ustny<sup>59</sup>.

W przekazie *Kroniki wielkopolskiej* ginie wiele kluczowych aspektów narracji *Walthariusa*, poczynając od stwarzającego narracyjne ramy zagrożenia trzech królestw: Franków, rządzonych przez Gibicha (w. 13–14), Burgundów przez Heririca (w. 35), Akwitanii pod rządami Alpheria (w. 77). Próbuje oni chronić swe królestwa przed Hunami przez złożenie trybutu i „dostarczenie” znakomitych zakładników na dwór Attyli – odpowiednio Gunthera, syna Gibicha, jeszcze dziecka, którego dostarcza Hagen (o wybitnym rodowodzie – „de germinae Troiae”, w. 28), Hiltgunty córki Heririca (w. 36) oraz Walthera, syna Alpheria (w. 79). Aspekt narracji związany z Hunami (a szerzej „wędrówką ludów”) nie wzbudzał żadnego zainteresowania autora *Kroniki wielkopolskiej* – zapewne z racji swej obcości, kulturowej niezrozumiałości.

W *Walthariusie* Hiltgunta (jako księżniczka burgundzka) była przyobiecana Walterowi („Nam iusiurandum Heriricus et Alphere reges / Inter se dederant, pueros quod consociarent, / Cum primum tempus nubendi venerit illis”, w. 80–82). W tekście zamieszczonym w *Kronice wielkopolskiej* w tę rolę narracyjną wchodzi „książę alemański” (tego typu głębokie przekształcenia charakterystyczne są dla *Thidreks-Saga*, co wiązać należy z oralnymi źródłami rozdz. 16 „Von Valtari und Hildigund” / „Von Waltari und Hildegund”), którego Walter musi pokonać (sama Helgunda jest córką niewymienionego

<sup>54</sup> Tamże. Tezy zostały powtórzone w kolejnym tekście M. Szyrockiego (tenże, *Auf den Spuren eines polnischen Waltherromans*, w: *Im Dialog mit der interkulturellen Germanistik*, red. H.-Ch. Nayhauss, K.A. Kuczyński, Wrocław 1993, s. 215–221, tu s. 217–219); krytykę zob. G. Kosellek, „*Walter und Helgunda*”, s. 243.

<sup>55</sup> G. Kosellek, „*Walter und Helgunda*”, s. 243–269.

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 244 („die einzige originäre Dichtung”).

<sup>57</sup> Tamże, s. 264.

<sup>58</sup> Tamże, s. 265.

<sup>59</sup> Wskazywał już R. Heinzl, wiążąc z kręgiem mieszczaństwa krakowskiego; tenże, *Über die Walthersage*, s. 90; podobnie W. Krogmann, *Die polnische Walthersage*, s. 155 n. G. Labuda w swych piętrowych hipotezach-rozważaniach dopuszczał oba modele; tenże, *Źródła, sagi legendy*, s. 287, 291, 295.

z imienia króla Franków). Jest tenże książę także refleksem osoby Attyli w *Walthariusie*, nakazującego ściganie uciekinierów. Uwaga ta pokazuje, jak daleko od wzorca (w wymiarze skrypturalnym) pozostaje zamieszczona narracja w *Kronice wielkopolskiej*. Dwie postaci kontaminowane są w jednej, w tylko częściowo przylegającym kontekście narracyjnym.

Po śmierci Gibicha władzę w królestwie Franków przejmuje Gunther, który odmawia dalszego płacenia trybutu, co powoduje ucieczkę Hageny z dworu Hunów (w. 119–120) – nieco później uciekają Walther i Hiltgunta, pewni już wzajemnych skłonności (w. 251 n.).

Nie ma w *Kronice* choćby i takich szczegółów jak ofiarowanie (jako myta podczas przeprawy przez Ren w rejonie Wormacji<sup>60</sup> po 40 dniach ucieczki) przez Waltera ryb nieznanymi w rejonie tegoż Renu, które ostatecznie trafiają na stół Guntera (analogonem jest ofiarowanie przez naszego Waltera „złotej grzywny za przeprawę”). Za sprawą informacji uzyskanych przez Guntera od przewoźnika mamy też perypetię związaną z próbą przejścia w Wogezach skarbu Waltera i Hiltgunty (dwie skrzynie pełne złotych bransolet) przez tego władcę (i jego dwunastu wojowników, w tym Hageny). Oferta Waltera – przekazania części skarbu (200 bransolet) – nie znajduje uznania Guntera, żądającego całości skarbu oraz Hiltgunty. Dochodzi zatem do walki (w. 1285–1396). Podczas pierwszej potyczki ginie jedenastu z dwunastki wybornych wojowników Guntera, w tym siostrzeniec Hageny – Patavid (w. 905–913). Sam Hagen dystansuje się od walki. Kończy się ona następnego dnia podczas drugiej potyczki utratą nogi przez Guntera (w. 1360–1364), obrażeniami twarzy, utratą oka przez Hageny (w. 1393–1395) i prawej ręki przez Waltera (w. 1381–1385). (Jest to powtórzenie memorialnego układu trójkowego, znanego ze wstępnych partii tekstu, z zagrożeniem przez Hunów trzech królestw)<sup>61</sup>.

W epizodzie *Kroniki wielkopolskiej* nie ma odnowienia więzów przyjaźni między Walterem i Hagenem (w. 1443 w *Walthariusie*) (także dlatego, że brak w *Kronice wielkopolskiej* analogonu tejże postaci). W *Walthariusie* dochodzi do zaślubin Waltera i Hiltgunty (w. 1448–1449), tenże panuje szczęśliwie trzydzieści kolejnych lat po śmierci ojca (w. 1449–1450). Tym samym brak tak charakterystycznego dla kultury germańskiej konfliktu pomiędzy wartościami przyjaźni a relacjami między mężczyznami<sup>62</sup>. Szczegół ten rzutuje wprost na wywodzenie autora *Kroniki wielkopolskiej* z kręgu kultury niemieckiej (jak u Koselleka) – skala i charakter pominięć są ważnymi kontrargumentami.

<sup>60</sup> Ten element (przeprawa przez Ren w rejonie Wormacji) pochodzi z tradycji *Pieśni o Nibelungach*; P. Klopsch, *Waltharius*, szp. 631–632.

<sup>61</sup> Struktura trójkowa odgrywa wielką rolę w *Carmen Mauri*; zob. W. Wojtowicz, *Pomiędzy oralnością a piśmiennością: tzw. „Carmen Mauri” (XII–XVI stulecie). Problemy historii tekstu epickiego i jego recepcji*, „Historia Slavorum Occidentis” 2013, nr 2, s. 21–24.

<sup>62</sup> Zob. P. Klopsch, *Waltharius*, szp. 630.

Pamięć narratora przechowała informację o koniecznym pojedynku po przekroczeniu Renu („O ty zdrajco! Tak ukradkiem uciekłeś z córką króla i przeprawiłeś się przez Ren nie zapłaciwszy myta!”). Ginie tu pamięć o skarbach pary, także o owym rybnym mycie. W osobie księcia alemańskiego skontaminowano natomiast postaci Guntera i Hageny, pośrednio wojowników Franków.

Epizody z Wisławem są już równie oralną kontaminacją z literatury podejmującej wątki *Brautwerbung*. Wylimitować należy, z racji daleko idącej rozbieżności narracji, analogie z *König Rother*<sup>63</sup> czy *Ortnit*<sup>64</sup>. Schemat wydaje się być bardzo dalekim echem *Gudrunsaage* (epizod porwania Gudrun przez Hartmuta z Ormanie). Tym bardziej że we wcześniejszej części *Gudrunsaage* dotyczącej Hilde (matki Gudrun) za sprawą cudownego śpiewu Horanda (obok Wate oraz Frute jednego z trzech posłańców) ta decyduje się udać dobrowolnie do króla Hetel z Hegelingen. Podobieństwa te nie świadczą jednak na rzecz historycznych zależności od epiki<sup>65</sup> – literatura przedmiotu pełna jest pomysłów (*vide* omówiony tu tekst Szyrockiego), których jedynym zadaniem jest wypełnianie luk w „empirycznych” podstawach argumentacji. Mamy tu raczej następstwo pozbawionego reguł „przyswajania” motywów, nowych pomysłów narracyjnych (o ile o takich można mówić w kręgu podań ajiologicznych Wiślicy, które stanowią ramę dla „polskiego *Walthariusa*”).

Dlatego też należy przyjąć, że element związany z *Brautwerbung* jest piśmienną obróbką improwizowanego modelu ustnego – dzięki bogactwu formuł tworzył oralny poeta podczas „występu” każdorazowo nowy „utwór” na podstawie schematu narracyjnego. Wskazane wyżej paralele w budowie narracji są najbardziej widocznym elementem „bazy”, na podstawie której stworzono rozdz. 29 *Kroniki wielkopolskiej*.

Trzeba też zaznaczyć, że autor pomija ważny strukturalnie element schematu *Brautwerbung*, zakładając jego istnienie jako coś dla odbiorcy oczywistego. Brak w nim rady dotyczącej „zjednania” przyszłej małżonki, a w szczególności rozważań dotyczących trudności w pozyskaniu partnerki (wraz z ważną rolą posłów)<sup>66</sup>: „Walter, który był bystry i przemyślny, rozważywszy, iż córka królewska Helgunda zwróciła uczucia miłości ku synowi

<sup>63</sup> *König Rother. Mittelhochdeutscher Text und neuhochdeutsche Übersetzung von Peter K. Stein*, red. I. Bennewitz, współpr. B. Koll, R. Weiselbaumer, Stuttgart 2016.

<sup>64</sup> Zob. też W. Dinkelacker, *Ortnit*, w: *Verfasserlexicon*, t. 7, Berlin 1989, szp. 58–67.

<sup>65</sup> Zob. np. J. Kowalski, *Rymowane zamki*, Warszawa 2001, s. 244: panna siedząca w wieży, wyczekująca w oknie, to stereotypowy obraz literatury starofrancuskiej.

<sup>66</sup> Ch. Schmid-Cadalbert, *Der Ortnitt AW als Brautwerbungsdichtung*, s. 32. Jest to drugi i trzeci *Assoziationsfeld* przywoływany przez Ch. Schmid-Cadalberta za: R. Bräuer, *Die Literatursoziologie und epische Struktur der deutschen „Spielmanns”- und der Heldendichtung*, Berlin 1970.

księcia Alemanii [...]”. Dzięki wątkom romansowym autor przeprowadza narrację na kolejnych „polach asocjacyjnych” – przygotowania do podstępu, mającego zjednać serce wybranej i przeprowadzenia tegoż (za pomocą „słodkiego i głośnego śpiewu”).

Walter i Helgunda uciekają pieszo (narracja *Walthariusa* jest tu niekonsekwentna – zabrany ze stajni Attyli zostaje także wspaniały rumak – „victorem duxit equorum [Leonem]”, w. 326 n., poruszają się konno dopiero po wejściu w posiadanie zdobycznych sześciu rumaków, w. 1170)<sup>67</sup>, w narracji *Kroniki wielkopolskiej*: „[Walter] zaś widząc, że zwłoka grozi niebezpieczeństwem, natychmiast dosiada okazałego konia, Helgundzie każe się za sobą i rzucając się w rzekę przeprowia się szybciej niż strzała”. Dostrzec tu można również oralne „ściągnięcie” tych wątków narracyjnych, podporządkowanych logice sprawnie opowiadanej akcji.

Autor nie odwołuje się ani nawet nie stylizuje swoich nawiązań do odwołań do tekstów pisanych (zwracają uwagę frazy w rodzaju *ut fertur* – „jak powiadają”), ważną rolę odgrywa także gest skorelowany z percepcją wizualną („A grobowiec tej Helgundy, wykuty w skale, do dziś pokazują w grodzie wiślickim wszystkim, którzy go chcą zobaczyć”, rozdz. 29)<sup>68</sup>.

Nie mamy nadto tego typu opuszczeń czy powtórzeń, które pozwalałyby widzieć w „polskim” wariancie przejętek z kultury piśmiennej i efekt pracy nad tekstem<sup>69</sup>. Tekst ma wymiar moralny i jest swego rodzaju *exemplum* (wraz z kolejną narracją pomieszczoną w rozdz. 29), dotyczącym moralnej nieprawości i konsekwencji zdrad<sup>70</sup>. Późniejsza zdrada Helgundy jest swego rodzaju wyzwaniem dla Waltera, postawionym przez Helgundę, który temuż wyzwaniu sprostał, zabijając Wisława i niewierną żonę.

Narracja wyrasta z przekazów ustnych – zapośredniczonych w piśmie, co nie znaczy, że pierwowzory – teksty piśmienne – były znane autorowi rozdz. 29 *Kroniki wielkopolskiej*. Mamy do czynienia z nakładaniem się różnych wzorców literackich i krzyżowymi połączeniami.

Ustny sposób przekazu – wszelkie formy naśladowania są właściwe pamięciowej znajomości nie tyle tekstu, ile pewnych schematów narracyjnych (poprzez przekaz ustny narracja dotycząca *Walthariusa* dociera do Anglii czy Skandynawii, może Francji<sup>71</sup>). Różne i zróżnicowane (także różnicujące się)

<sup>67</sup> Te i podobne niekonsekwencje każą myśleć o średniołacińskim tekście jako o tekście parodystycznym, co w nawiązaniu do literatury przedmiot mocno akcentuje V. Millet; tenże, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 111 n.

<sup>68</sup> Zob. o tymże mechanizmie J. Banaszekiewicz, *Usque in hodiernum diem*, s. 229–238.

<sup>69</sup> Zob. W. Haug, *Walther und Hildegund*, s. 644–646.

<sup>70</sup> Tak też G. Kosellek, „*Walter und Helgunda*”, s. 253. Autor zwraca uwagę, że brak w owej narracji aspektów kultury rycerskiej i rycerskiego ethosu (tamże, s. 257).

<sup>71</sup> Zob. V. Millet, *Germanische Heldendichtung im Mittelalter*, s. 118.

przekazy ustne wskazują na brak możliwości przyjęcia tekstu (czy szerzej, określonej tradycji, względnie wariantu tejże) za podstawę, co jest ważnym błędem dotychczasowych badań. Pominiętym zaś w ogóle aspektem jest całkowity brak tak charakterystycznego dla średniołacińskiego *Walthariusa* oscylowania pomiędzy ujęciem komicznym (parodii o satyrycznym zacięciu) a brutalnością poszczególnych scen<sup>72</sup>. Z tego wymiaru stylistycznego nie przejęto niczego do rozdz. 29 *Kroniki wielkopolskiej*.

---

<sup>72</sup> Zob. tamże, s. 114–116.